Prawdopodobieństwo — dodatek111

Rachunek prawdopodobieństwa jest sztuką. Nie, to nauka, choć może wydawać się inaczej.
Uczeni obliczyli, jakie jest prawdopodobieństwo, że małpa, naciskając przypadkowo klawisze maszyny do pisania, napisze, czy raczej odtworzy, "Wojnę i pokój". Ponieważ zabrakło liczb, aby wyrazić wynik, użyli określenia nieskończona ilość razy. Nieskończona ilość małp w nieskończenie długim czasie. Oznacza to, że cokolwiek pomnożymy przez nieskończoność, staje się możliwe.
Edward stał w osiedlowym sklepie z dziesięciozłotowym banknotem w zaciśniętej dłoni i patrzył na kartkę krzyczącą "16,99". Ubrany był jak przeciętny menel, choć nieco bardziej czysto.
– Ile brakuje, panie Edwardzie? – z uśmiechem zapytała ekspedientka.
– No właśnie liczę. Mam problem z ogarnięciem nieskończoności.
Rozmowę przerwał rudy chłopiec, który wszedł do sklepu.
– Dwa piwa, szefowo! – zawołał, sztucznie obniżając głos.
Ekspedientka spojrzała na niego poważnie, a potem powolnym ruchem głowy poprowadziła jego wzrok do tabliczki z napisem "Osobom niepełnoletnim alkoholu nie sprzedajemy".
– Nie żartuj, lala – próbował ratować sytuację młodzieniec.
Dziewczyna parsknęła śmiechem.
Chłopiec wybiegł ze sklepu.
– Pożyczę panu, choć cel nie jest godny pochwały. Może raczej wpadłby pan do mnie na obiad?
– Zbyt łatwo ulega pani emocjom, takich ludzi jak ja nie zaprasza się do domu. To, że lepiej wysławiam się od przeciętnego pijaczka, nie powinno usypiać czujności. Mógłbym panią okraść albo... Przepraszam – powiedział zdenerwowany i szybko wyszedł.

* * *

– Witam szanownego kolegę. – Profesor Solecki wyciągnął rękę do Edwarda.
– Nie mogę kontynuować badań. – Edward jeszcze się nie uspokoił. – Jedyny wniosek jest taki, że ludzie lubią meneli, dają im pieniądze, zapraszają do domów i ciągle chcą pomagać.
Profesor roześmiał się. Potem nagle spoważniał. Odezwał się po chwili kłopotliwego milczenia:
– Przepraszam. Założyłem się z kolegami, że z wykształconego człowieka nie można zrobić menela. Pan jest piąty, który to potwierdza. Na razie wynik pięć do zera, ale wciąż jeszcze pięciu pana kolegów próbuje odebrać mi zwycięstwo.
Teraz Edward się roześmiał.
– Słyszał pan, że małpie udało się napisać "Wojnę i pokój"?
– Tak? – Profesor miał minę pacjenta kliniki kosmetycznej po nieudanym przeszczepie skóry z pośladków na twarz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dodatek111, dodano 19.08.2018 18:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.